

Logopedyczne wierszyki do utrwalania głosek syczących (s, z, c, dz)

„Pan Sum”

Mówi nurek do suma:
„Sumie! Co pan sum umie,
tak w sumie?”
A sum nic- wąsem machnął
i wodę dalej sunie.
Woła nurek do suma:
„Panie Sumie!
Nic a nic pan nie umie,
tak w sumie?”
A sum nic- tylko sunie
i sunie...
Bo słów ludzkich nie rozumie.
Tylko sunie.

„Słówka”

Zapytała mądra sówka
- Jak piszemy trudne słówka:
stół, klasówka, suwak, pustka,
sum, truskawka, sokół, chustka?
i pytała ciągle sówka:
Jak piszemy trudne słówka:
Sówka, pusty, mus i usta
i spódnica, i kapusta.

„Kotki”

Oto domek niski. Stoją pod nim miski.
Kotki mleko piją, potem miski myją.

„SMS”

Raz do kotów psotny pies
Wysłał taki SMS:
„Nie wiem wcale co to jest?
Lubię was, jak kota pies!
Moje wy nyguski, wysyłam całuski”.

„Psotny Zenek”

Zenek ma gwizdek,
dmucha z zapalem,
swoim zabawkom
robi tu zbiórke.
Koza i zebra
są pod regalem,
znalazły różgę,
zegar pod biurkiem,
zapałki w zamku,
lizaka w zupie.
Oj, kto wymyślił
te psoty głupie?
Bałagan robi
ten mały Zenek.
Wielkie ma mama
z Zenkiem zmartwienie.

„Zagubione [z]”

Gdzieś się „z” zawieruszyło,
zabłąkało, zagubiło.
Może je koza zajada
myśląc, że to sałata.
Może je zebra ukradła,
szukając „z” z abecadła.
Może jest w zabawkach Zosi,
poszukajmy, Zosia prosi.

„Zapominalski”

Mój kolega Zbyś Kowalski
Strasznie jest zapominalski.
Zapomniał, gdzie schował złotówkę
I gdzie zegary mają wskazówkę.
Nie pamięta, gdzie kupował lizaki
I gdzie położył nowe mazaki.
Zapomniał, jak smakują pyzy
I o tym, że ma pójść do Izy.
Nie wie, gdzie rosną niezapominajki,
Nie pamięta, kto mu opowiadał bajki.

Zapomniał, kto zadawał zagadki
i jak się robi do książki zakładki.
Nie wie, po co ptaki wiją sobie gniazda
i dlaczego na niebie świeci złota gwiazda,
po co na zakrętach pojazdy zwalniają
i dlaczego kozy listki zjadają...

„Koza Zosi”

Młoda koza Zosi z zagrody zerkąła,
skakała, beczała, bródką potrząsała
i się wciąż zastanawiała,
jak zdobyć dwie główki kapusty
by zappełnić brzuszek pusty.

„Placek Jacka”

Oto mały Jacek, co wypiekał placek.
Placek owocowy, z lukrem cytrynowym.
Słodki i pachnący, pulchny i gorący.
Placek dla Celiny, Wacka i Lucyny.

„Ulica cudów”

Na ulicy cudów
Jacek widział ośmiornicę
i tańczącą baletnicę,
pajacyka i kucyka
co wesoło sobie bryka.
Spotkał groźną z ZOO lwicę
i na miotle czarownicę.

„Janek - Grubasek”

Mieli koledzy rodzynek dzbanek,
najwięcej zjadał grubasek Janek.
Bardzo jest wielki Janka apetyt,
całe jedzenie znika niestety!
Bryndza, wędzonka, rodzynki, rydze.
Połknął i placek, i kukurydzę.
Gdy odwiedzają Janka koledzy,
co widzą? Janek nie łyka wiedzy.